

uproszek; nagiet. III 2000  
skoi. 2 pr.

brak edycji

1

ARC  
87-  
GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
m i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek  
ul. Podmurza 33, tel. 0041 56 55 22 186  
mail: f.pak@wp.pl; www.zawackiej.pl  
56 16 26 127; REGON 870902733  
KRS 0000 41692  
NIP-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244



† Gabrych Rozalia  
Czersk

córka:  
 Urszula Mezurowska

Gdańsk - Oliwa

Chojnice  
JOW Gr3-WSK  
†† Gabrych Rozalia  
ps. „U Wdowy” X: 9/9 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI**

Gabrych, Rozalia .....

T: K: 9/9 Pom .....

Chojnice J.O.W. Gryf Pom. - W.S. 2

I./1. Relacja k. 9 s. 11

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora

II. Materiały uzupełniające relację k. 1 s. 1

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja

.....

.....

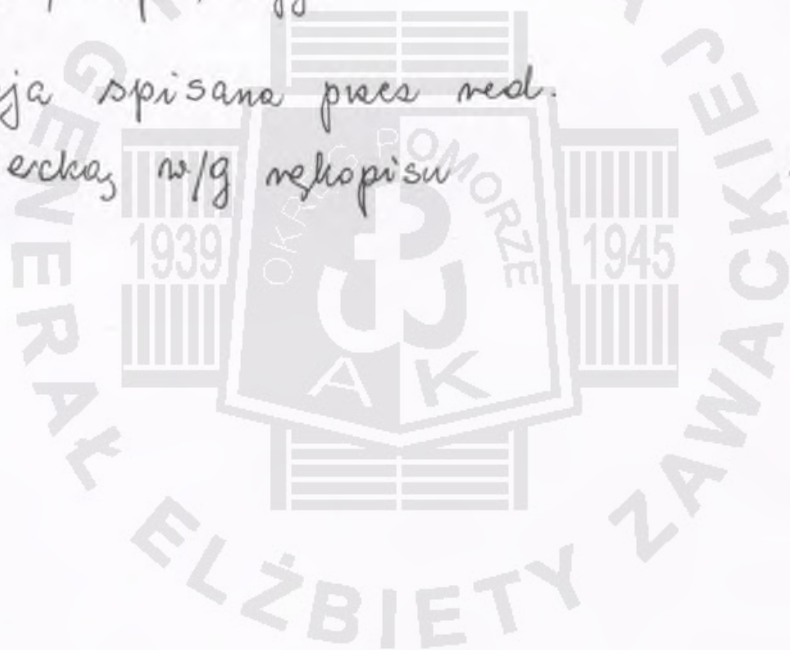
.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 13

VI. Fotografie brak

# I/1. Relacja - Gabrych Rozalia

1. Relacja spisana przez Rozalię Gabrych  
w 1975 r. l. dz. 9/1975/, rękop. oryg. k. 3 s. 1-5
2. Kopia w/w relacji, mpis k. 2 s. 6-7
3. Gabrych Rozalia - uzupełnienie  
relacji, mpis, oryg. k. 1 s. 8
4. Relacja spisana przez red.  
Bielecką wg rękopisu k. 3 s. 9-11



"U Wdowcy"

Tak mi popularnie swam, przez Panią Placównę  
 Marię, zapoznałam Panią "Emile" Jaskótkie  
 po jej przysiężeniu przez "Jaskótkie" Sprowooktor  
 się i cały Sztab. Było to bardzo niebezpiecznie,  
 gdyż ona między innymi piętrach mientkałi ludzie  
 do których przychodzili Niemcy. Ze moj Sztab  
 zachowywał się solidnie i spokojnie to  
 naszliwie przetrwali do końca. Chociaż jak  
 przychodzili do Sobola i do Sztabu Sudeckie  
 z klasu uzbrojeni i obroziu to aż mi grozi  
 brato, Pilmowatam po dobach żeby ich nikt  
 nie trafił. Z niemców. dojdzie to było  
 wyzjwieć tych Niemcy. A tu się front  
 zbliża i coraz groźniejsza sytuacja.

(2)

Biedni ludzie to po akcyjach w lesie woych  
miałam pełne podłogi na siemkach, Jaskółka  
nie nadziata opotrunki zmienić. Wgory to  
z dostarczeniem lekarst. Ja Platonowa jeskita  
nie była spolona. Ja przynosiłam w koszyku  
a na wienchu węgiel niby zbierałam na Dwo.  
i udato się. Ale 3 tygodnie przed wyzwoleniem  
zdobyłam się na odwagę i posłam do Linicy  
pod Czerkiew do znajomych. Jest w samym (schron)  
lesie. Chłopy z Stabu pomogli wykopać „schron” drugi  
pod ziemią w lesie i tam się przenieśliśmy pod  
osłoną nocy, Mężczyzn przebrałam za Kobiety,  
Były to ostatecznie hwole. Wnętrze pełno cofającego  
się Wojska niemieckiego. Iduro fliszczyków, Balten dyców  
niekiedy z osiedlonych gospodarstw. Był to straszny

(3)

9/3  
Pam

widok. Ludzie zrezygnowani i zmęczeni życiem.

A przytem to bombardowanie dzień i noc, nawet niemieckie żołnierze kiedyś wchodzące w nasz Kraj pełni buty, dziś jak hony obrodnicane z głowami opuszczone w dol. Niema Piłdy.....

W Siemicy zastata nas koniec wojny Radosie' Wielka?

Żuickali Niemcy jak chikie zwierzęta, których nie brakło w tej niemie. Długo trwato zanim się mogliśmy pokazać na światło dzienne. Głupi 3 razy front oddochił i przychocił. Musio żołnierscy było zabitych od powisków arteleryjskich. Oraz i nasi ludzie ucierpiali „Pasko-Thie” Lesikowską ~~nie~~ z rozpoto. Przerwanie

było stranne. Ale udało się nam zaraz otkopać.

z czasem pełnemy piasku w ustach i nosie

Wziętam ja do Czerkoc do domu i lecehismy

(4)

ją narzą komendantki. Ale front nie przestał  
jeszcze cofnąć się jeszcze raz i było by robić, nono,  
Jaskółki na lesiance. Nie wiem tylko tyle że  
spięca "P. Jaskółki" wyincito razem z <sup>domianami</sup> ciwiami  
na schody. Lesianka na który lesiała cała rozai-  
pana. Nie wiem tego narwa tak samo i  
Ona niewiedziała co się stało że ją ktoś wyincit  
z ciwiami i wytrzną Okieną. Nareszcie spokój  
ciemców niema jest uina, tylko trupi koni i  
Indsi furmanki pozostawiane i dobytki ludzi  
~~z ludzi~~ "Sobota" etapata straż Koryjska i nie dorożt  
do domu, gdyś mieskał na wybudowaniu pool  
Łąg. "Jaskółka" go wyratowała z opresyj. Niewiękhi  
ze partyrant, tylko spięgi. Przyšli do mie i Pifoli  
o Jaskółki Kto On. Opowiedziela ze To Partyrant  
"wtorygh" "Sobota" do akoyi wykrywoina spięgoiu

(5)  
 W tem czasie Soból pamięć swój Obowiązek żołnierski w  
 armii Czerwony. Tylko krótko bo zaledwie 3 tygodnie  
 został strasznie ranny od niemieckich pocisków  
 w ułcu Lwów Jaskółka, otwiera go opiekę Platonowa  
 rozpoznawca rannego, na ulicy i zaraz po Jaskółka  
 ten w te pędy udaje się do Czerwonego Kniecia  
 Czerwony - Amni i blaga żeby go ratować i nosze biene  
 z sanitariuszkami Rosyjskimi i nosi rannych żołnierzy  
 mniędzy innymi "Sobola" prosi bardzo doktora z tej  
 placówki ai, że natychrat i zrobił opotrunek i odjechał  
 do Bydgoszy, gdzie musi otworzyć transfuzie krwi "Soból"  
 system jenerse w nocy z Jaskółką w Sobola w  
 szpitaliku. Był już po operacji, dużo wólcnos było  
 rannych i zabitych. Polity się najpiękniejsze domy.  
 W ulicach było jorako jak w dzień.

"Jaskółka" odjechał do dzieci swoich pełna trwogi,  
 czy kogos żywego zostanie. szła piero do Kosiemy.  
 Kobieta Polka, która przysyła pielętko ale zawsze pełna  
 optymizmem i zdrowego rozumu.

Soból - Szaleuski Jan! B.K. Kom.  
 Jaskółka - Emilia Koleszka WSK.  
 Vot - Szalikowska

Rozalia Gabrychower  
 Czersk 1944-1945  
 1944 rok



Rozalia GABRYCH z domu Pszczelińska, ur.4.9.1898 r. w Jeżewie pow.Swiecie. Rodzice: ojciec Stanisław Pszczeliński, matka Lucja Pszczelińska z domu Deka. Pochodzenie rolnicze.

Zam.Czersk, ul.Batorego - Dworcowa 18, wdowa.

Ukrywałam Sztab i WSK, oddałam pokój poddasze, przez 6 miesięcy do końca wojny, od IX.1944 do III.1945 r. do wyzwolenia oraz żywiłam.

/-/ Rozalia Gabrych

"da wdowy"

"U wdowy"

Tak mnie popularnie zwano. Przez panią Platównę Marię, poznałam panią Emilę "Jaskółkę". Po zaprzysiężeniu przez "Jaskółkę", sprowadziła się i cały Sztab. Było to bardzo niebezpieczne, gdyż na niższych piętrach mieszkali ludzie, do których przychodzili Niemcy. Że mój Sztab zachowywał się solidnie i spokojnie, to szczęśliwie przetrwali do końca. Nieraz jak przychodzili do "Sobola" i do Sztabu ludzie z lasu uzbrojeni i obrońnięci, to aż mnie groza brała. Pilnowałam po nocach żeby ich nikt nie trafił z Niemców. Najciężej to było wyżywić tych mężczyzn, a tu się front zbliżał i coraz groźniejsza sytuacja. Biedni ludzie, to po akcjach w lesie rannych miałam pełne podłogi na siennikach. "Jaskółka" nie nadążała opatrunki zmieniać. Najgorzej to z dostarczeniem lekarstw. Platówna jeździła, nie była spalona. Ja przynosiłam w koszyczku, a na wierzchu węgiel, niby zbierałam na dworcu. i udało się. Ale 3 tygodnie przed wyzwoleniem zdobyłam się na odwagę i poszłam do Linicy pod Czerskiem do znajomych. Jest w samym /schron/ lesie. Chłopcy ze Sztabu pomogli wykopać "schron" drugi pod ziemią w lesie i tam <sup>ich</sup> ~~nie~~ przenieśliśmy pod osłoną nocy, mężczyzn przebranych za kobiety. Były to ostatnie chwile, wszędzie pełno cofającego się wojska niemieckiego. i dużo flisttigów. "Baltendeutsch" uciekali z osiedlonych gospodarstw, był to straszny widok. Ludzie zrezygnowani i zmęczeni życiem a przytym to bombardowanie dzień i noc. Nawet niemieccy żołnierze, kiedyś wchodzący w nasz kraj pełni buty, dziś jak chorzy zbrodniarze z głowami opuszczonymi w dół. Niem ma *fiszki*..

W Sienicy zastał nas koniec wojny, radość wielka. Uciekali

niemcy jak dzikie zwierzęta, których nie brakło w tej ucieczce. Długo trwało zanim mogliśmy się pokazać na światło dzienne, gdyż 3 razy front odchodził i przychodził. Dużo żołnierzy było zabitych od pocisków artyleryjskich, oraz i nasi ludzie uciierpieli.

✓ "Jaskółkę" Lesikowską zasypało. Przerazenie było straszne, ale udało się nam zaraz ją odkopać. Z oczami pełnymi piasku i w ustach i w nosie, wzięłam ją do Czerska do domu i leczyliśmy ją, naszą komendantkę. Ale front jeszcze raz cofnął się i byłoby zabiło naszą "Jaskółkę" na leżance. Nic nie wiem, tylko tyle, że śpiącą "Jaskółkę" wyrzuciło razem z drzwiami na schody, leżanka, na której leżała cała rozszarpana. Nie umiem tego nazwać, tak samo i ona nie wiedziała co się stało, że ją ktoś wyrzucił z drzwiami i witryną okienną. Nareszcie spokój, Niemców nie ma, jest cisza tylko trupy koni i ludzi, furmanki i dobytek ludzi pozostawione.

"Sobola" złapała straż rosyjska i nie doszedł do domu, gdyż mieszkał na wybudowaniu pod łag. "Jaskółka" go wyratowała z opresji. Nie wierzyli, że partyzant, tylko szpieg. Przyszli do mnie i pytali "Jaskółkę" kto on. Odpowiedziała, że to partyzant i włączyli "Sobola" do akcji wykrywania szpiegów.

W tym czasie pełnił swój obowiązek żołnierski w Armii Czerwonej. Tylko krótko bo zaledwie 3 godziny, został ciężko ranny od niemieckich pocisków w udo. Znowu "Jaskółka" otacza go opieką. Placówka rozpoznała rannego na ulicy i zaraz po "Jaskółkę", ta udała się do Czerwonego Krzyża Czerwonej Armii i błagała żeby go ratować. Bierze nosze i z sanitariuszkami rosyjskimi nosi rannych żołnierzy i między innymi "Sobola". Prosi bardzo doktora z tej placówki który ją usłuchał i zrobił opatrunek i odesłał do Bydgoszczy, gdyż musi być transfuzja krwi zrobiona "Sobolowi". Byłam jeszcze w nocy z "Jaskółką" u "Sobola" w szpitaliku. Był już po operacji, dużo było wówczas rannych i zabitych. Paliły się najpiękniejsze domy. Na ulicach było jasno, jak w dzień.

"Jaskółka" odeszła do dzieci swoich pełna trwogi, czy kogoś żywego zastanie. Szła pieszo do Kościerzyny, kobieta Polka, która przeżyła piekło, ale zawsze pełna optymizmu i zdrowego rozsądku.

/-/ Rozalia Gabrychowa

"Soból" - Szalewski Jan AK.Kom.

Czersk 1944 - 1945 r.

"Jaskółka" - Emilia Szalewska WSK

1974 rok.

I voto - Lesikowska

8 ml 9/Pom

Rozalia Gabrych z domu Przechlinska.  
nr. k.g. 1898 Jezierze - Powiat Luricie  
rodzice Ojciec Stanislaw Przechlinski  
Matka Lucja Przechlinska z domu Dekta  
Pochodzenie Polskie.

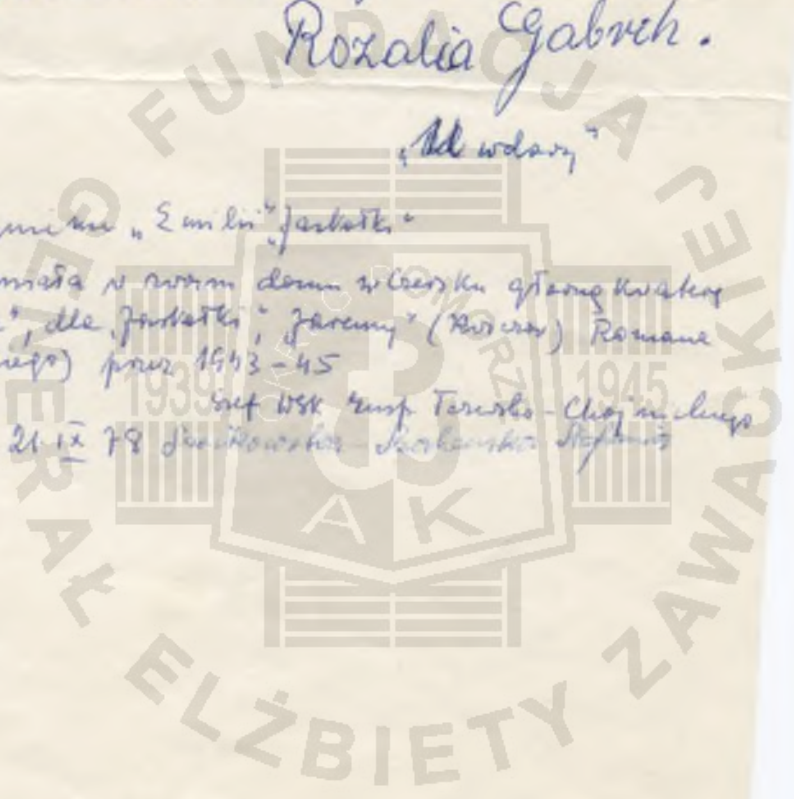
zam. Cierak ul. Bostarego - Dworcowa 18  
Wolowca ukrywatacun Steb i WSK  
oblatam pokcik pod-dane, przez 6 miesicy  
do Kenica Wojny od 1944.9. - do 1945 III  
do wyzwolenia, oraz zywitam.

Rozalia Gabrych.

Ad wladcy

Wzrost pedmichu "Emilia" Jankowska

Rozalia mieszka w swoim domu w Cieraku przy ul. Krasickiego  
dla Sobole, dla Jankowskiej, Jankowskiej (Kosciuszki) Romanie  
(Jankowskiej) przez 1943-45  
21. IX 78 Jankowskiej - Jankowskiej - Jankowskiej



Rozalia Gabrych  
ur. 4 IX.1898 r.

✓ We wrześniu 1944 roku odwiedza mnie <sup>pani?</sup> panna Maryś Wardyn z domu Płatówna i zakomunikowała mi, że ma dla mnie ważną wiadomość i prośbę zarazem. Ponieważ jest bardzo tajemnicza, trudno jej było wyjawić. Chodziło jej o to, żebym przyjęła pewną partyzantkę na przechowanie, ponieważ ona ma już trzech partyzantów to sama nie może. Początkowo zlekłam się, ale później zdecydowałam się przyjąć tę panią. Jak się okazało później ją bardzo polubiłam. "Jaskółka" - p. Szalewska, z pierwszego męża Lesikowska była miła i bardzo ostrożna, starała się mnie nie narazić na żadne nieprzyjemności. Przeżyłam wtedy dużo napiętych chwil, ponieważ - jak się okazało - przez ostatnie 6 miesięcy u mnie był cały główny sztab - Jaskółka miała łączność z całą siatką, a ja jej w tym pomagałam. Ułatwiałam jej przy nawiązywaniu różnych kontaktów. Zaczęły napływać meldunki w różnych postaciach np. na cmentarzu w kwiatkach oddawałam, lub przyjmowałam tajne papiery. innym razem, na torach zbierałam węgiel, gdyż nie było czym palić - i tam mi dostarczono wiadomości. Nieraz przychodziła Bahnschutzpolizei, ale nigdy żadnej wsypy nie było. W tym koszyku przenosiłam lekarstwa i grypsy do łączników. Jaskółka miała męża i dzieci. Musiała bardzo tęsknić do dzieci i męża, którego zamordowano w Stutt-hofie, ponieważ często zastawałam ją płaczącą.

Były to bardzo trudne chwile, ale zawsze była pełna energii i odwagi, nawet mnie pocieszała, chociaż sama miała gorsze zmartwienia ode mnie. Ja miałam dwóch synów na froncie, ponieważ miałam III grupę. O nich się martwiłam bardzo. III grupa pomagała mi tylko w tym, że mogłam bez podejrzeń pomagać partyzantom.

W grudniu, do kwatery Jaskółki doszedł jeszcze "Soból" /Szalewski/

- 2 -

z Jarema / Kwiczor / i jeszcze kilku innych, których nazwisk nie pamiętam, przyprowadzili oni Sobola, gdyż on cierpiał na kurzą ślepotę, tam pozostał do końca.

Były to straszne dni, front się cofał i dużo Niemców-żołnierzy zachodziło na naszą kwaterę. Zawsze udało mi się wymówić od tych "gości", tłumacząc im, że jestem sama i mam dwóch synów na froncie. Najgorsze chwile to przeżywałam, gdy były naloty, a my musieliśmy schodzić do schronów. Zawsze byliśmy narażeni na spotkanie z innymi ludźmi, Niemcami i gestapo. Jaskółka przebierała się w suknie starej kobiety i otulała się wielką chustą. Raz, gdy Jaskółka była chora, ja z Sobolem wyszliśmy do drugiego pokoju, nastąpił nalot i zanim zorientowaliśmy się do pokoju, w którym spała Jaskółka wpadła bomba. Jakimś trafem Jaskółkę wraz z częścią leżanki odrzuciło, ramą okienną i drzwiami do korytarza. Jaskółka nie odniosła żadnych obrażeń. Ze względu na okolicę pełną drzew Niemcy chowali się pod naszym domem, dlatego byliśmy narażeni na ciągłe bombardowanie. Wtedy Soból zarządził, że pójdziemy do lasu, do Sinicy do schronu. Po 5 dniach spędzonych w schronie nadszedł front, wnet życiem to przypłaciła. Nigdy nie widziałam nic podobnego, zwierzęta przestraszone hukiem armatnim zbliżały się do ludzi szukając u nich ratunku.

Wojska radzieckie zastały nas w schronach w Sinicy / pod Czerskiem 5 km. /. Mężczyzn legitymowali - Soból nie miał dokumentów. Wyprowadzono go, bo wzięto go za ukrywającego się Niemca. Była to chwila tragiczna, tym bardziej, że miał on broń. Chcieli go zlikwidować, ale Jaskółka, jak mogła, tak tłumaczyła, że on jest party-

- 3 -

partyzantem. Po naddjściu dowództwa radzieckiego, Sobola uwolniono.

/ ad strona 2 - / Czas bezczynności dla Sobola był okropny, musiałam go nocą przeprowadzać do drugiej kwatery. do Reginy / Platówny /, tam było więcej mężczyzn. Był mniej ostrożny i z nim miałam więcej biedy. Ja nosiłam im różne wiadomości z frontu, bo chodziła słuchać radia. -

Po froncie, Soból zaraz od nas odszedł do domu. Ale gdy uszedł parę kroków, został aresztowany przez NKWD. Po przesłuchaniu Jaskółki, na którą się powołał, został wcielony do Armii, ażeby pomógł oczyścić miasto z Niemców. To robił przez 3 dni. Po trzech dniach został ranny od artyleryjskich pocisków, a dwóch innych zostało zabitych. Rannego znalazła go Jaskółka i z wielkim wysiłkiem postarała się o pomoc, bo on bardzo krwawił i tylko szybka transfuzja uratowała mu życie. Dzięki Jaskółce Soból żyje, ponieważ dużo rannych z powodu braku krwi wtedy poumierało. Po pierwszym opatrunku odwieziono Sobola do Bydgoszczy. Jaskółka zaopatrzona w dokumenty przez kapitana radzieckiego Ostrowskiego odeszła pieszo do swoich dzieci, do Kościerzyny.

Pokochałam tę kobietę - odważną i energiczną Polkę.

Te 6 miesięcy to było wielkie ryzyko dla mnie, ale przecież też byłam Polką i wierzyłam, że będę oglądała wolną ojczyznę.

Gabrych Rozalia  
Czersk dn. 30.4.1967 r.  
ul. Batorego 18

II. Materiały uzupełniające relikcję  
Gabrych P.:

1. Biogram - „Rozalia Gabrych”, napis,  
omyś. brak daty i autora k. 15.1



Nazwisko i imię: GABRYCH ROZALIA

BIOGRAM:

Gabrych Rozalia z domu Pszczelińska ur. 4.09.1898 r. w Jeżewie, były pow. Świecie. Córka Stanisława i Łucji z d. Deka. Pochodzenie chłopskie. Posiadała III grupę, w związku z tym - dwóch synów na froncie. Mogła też bez podejrzeń pomagać partyzantom. Została zaprzysiężona przez Emilię Lesikowską-Szalewską, ps. "Jaskółka". Ukrywała i utrzymywała Sztab, WSK, rannych, którym dostarczała także lekarstw - od września 1944 r. do marca 1945 r. Ułatwiała kontakty i pośredniczyła przy przekazywaniu meldunków. Kontaktowała się z Lesikowską-Szalewską, ps. "Jaskółka", opiekowała się nią w swoim domu w Czersku, gdy ta była ranna. Udzielała kwater jej oraz Janowi Szalewskiemu, ps. "Soból" (od grudnia 1944 r.). U niej mieściła się siedziba sztabu partyz. "Szyszki". Miała w swoim domu w Czersku główną kwaterę dla "Sobola", dla "Jaskółki", "Jaremy" (Kwiczor), "Romana" (Jarocki) w latach 1943-1945.

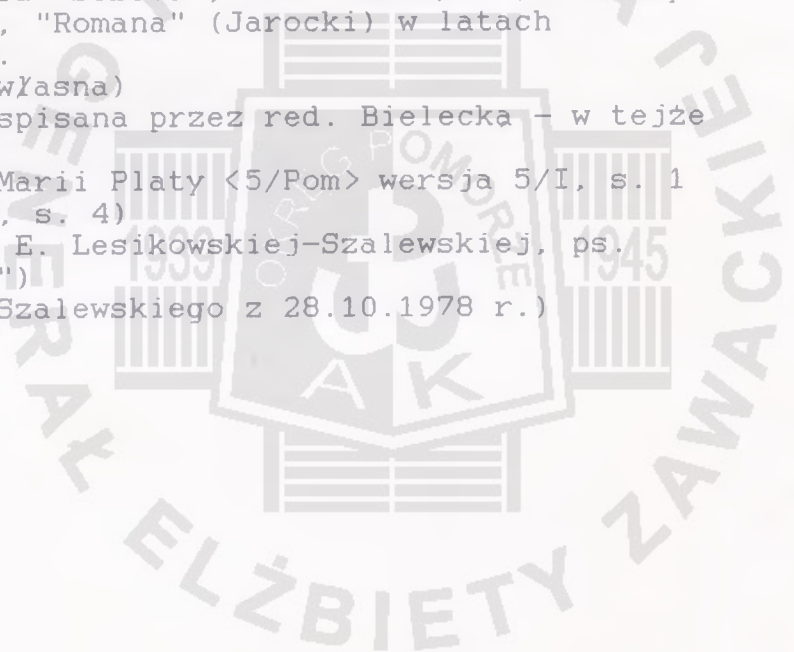
(Relacja własna)

(Relacja spisana przez red. Bielecka - w tejże teczce)

(Relacja Marii Platy <5/Pom> wersja 5/I, s. 1 oraz 5 II, s. 4)

(Wzmianka E. Lesikowskiej-Szalewskiej, ps. "Jaskółka")

(List J. Szalewskiego z 28.10.1978 r.)





T. L: 9/9 Pom.

Chojnice

Gabrych Rozalia

v. Party informacyjne

k. 13



- List z. Szalewskiego z 28.X.1940r.

y Gabryś udzielała kwater  
winnic i jarzółce

- inna wzmianka "Sobole" z Szalewskiego  
"m. mój niedzielną szałbu partyzancki  
"Smyrski"

KFK 19327



Rel 9 Pam 2

Chojnice  
AK

Gabryeli Rozalia

wg relacji Platy (5 Pam) przez 5/1 <sup>str 1</sup> oraz 5/II <sup>str 4</sup>

- Platówne pośrednictwa w kontakcie Gabryeli z Lesiakowską - Szelewską (Jankowską)
- ~~Gabryelowe dostarczenie lekarstwa dla Jankowskiej, które opatrywała rannych partyzantów~~



3 insp. Tazew ~~KO Pote~~

"Bzyski 103"  
(Zapiece)

GABRYCH ROZALIA

zob. Sznajder J. "Jedliny 103". Arch. AK, B/26-  
- 89 s. 63

Współpracująca z oddz. part. AK, dowo-  
dzonym przez por. Jana Szaleńskiego  
ps. "Sokol", "Sypak".

A. Tade, 90



L  
GAWRYCH ROZALIA

"K. Władysław"

Wojenny  
pamiętnik

4

W swoim domu dawno schronienie się  
do końca wojny ciałem Szebori AK.  
Żyje córka, Urszula Marunowska  
z Gdainsko - Oliva, ul. Karpacka 9/3

List Lesikowski sześcioletni

AM



Gabryeli Roralia

ad. spis. J. Szalesskiego pom. 38

sygn. K-Kisalez



GABRYCH ROZALIA

Ukrywała w swoim domu w Czersku  
osobników AK, znajdowała się tam Komenda  
WSK

Cośka: Morula Mazurawska, Gdańsk-Oliwa  
Karpacza 9/3.

T.: Świrskowska - Szalewska S., insp. Toruń  
I/s. 4, 12, II/s. 34.

MCE 97



Gabrych Rozalia

Czersko  
WSK AK

W jej mieszkaniu (Dworcowa 18), po  
przebieżeniu z Kosińskimi, znajdowała  
się Lesikowska - Szelowska referentka  
WSK AK Insp. Chojnice; szeregowe  
ofiarne pomagająca partyzantom - rannych  
leżąc w swoim domu i szpitalu; leżyła  
także Lesikowska.

zob: rel. Lesikowska - Szelowska K-4/4  
oz. I/1 i oz. IV/1 (Insp. Tres)

WSK. IV 2000





Gabrych Rozalia

Czersk 8  
WSK AK

W jej mieszkaniu w Czersku  
ukrywali się Lesikowska i Szalewski;  
umiescila ich tam Maria Plota.

zob: rel. Maria Plota K-5/12.1  
inop. Chojnice

Wg. III 2000



9 Pam

AK  
Książki i pamiątki

4 Gabrych Rozalia

5 Prosełinske

6 "w. lidowy"

7 Gabrych

8 Stanisław i Luceja  
2 d. Deka

9 nr. 4.09.1898, jezera  
pas Siviču

10 Czernsk, ul. Batorskiego, Dzw-  
cara 18

11 -

12 "rel. w. same"

K-1927  
ali 23072

Historiografia  
- Książki i pamiątki  
Pomoc Partii i Ludu



Gabrychowa była melina, sztabem Inspektoratu  
Kambronia i WSK. Wskazywała na siebie ramy,  
warstwa albo niekiedy leżące i żyłki

Zaproszenie Zona przez „Jaskółki” w sierpniu 1944



Pszerełwińska 9 Paw

Uzbrych Pokalska

2d. Pomorska

17.11. Chojnice AD

Uczestnik ul. Wileńska pow. Chojnice  
ul. Portowa 18

(lista parobliki) przez ostatni 6 miesięcy okupacji  
mieszkała i żyła cały czas w SK  
Przepracowała partyzantki przez miesiąc kontro-  
lowane przez Niemców

relacja w sprawie

K 113



Gabrych Rozalia

Chojmie  
Gryf Pom. → AK<sup>11</sup>

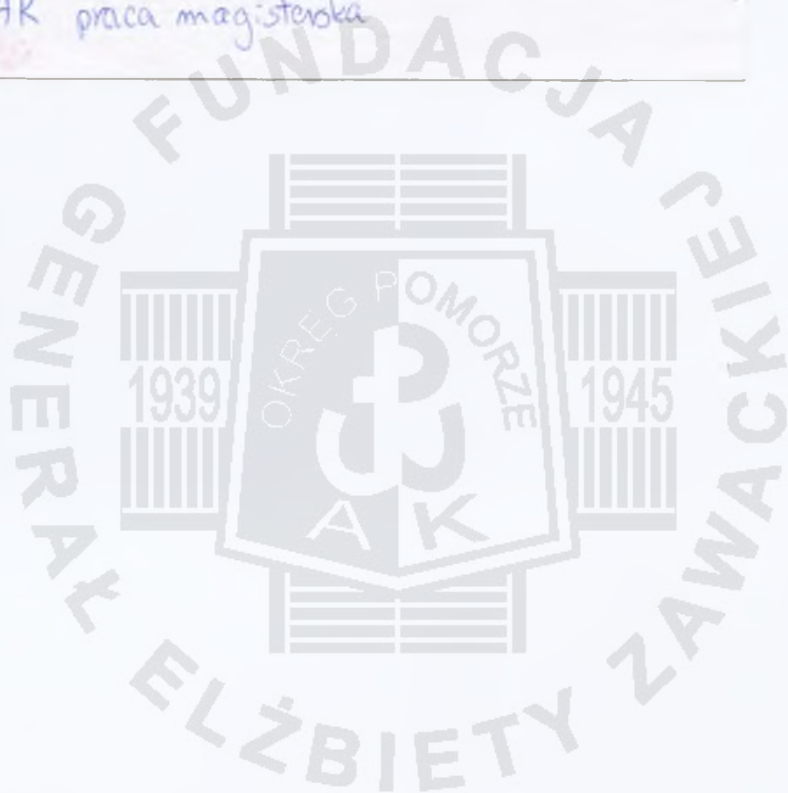
K-9/9 Pom.

Cytat z relacji dotyczący przyozym palpiszwanica  
wniosku o III grupę Volkslisty.

Zob. Muszkiewicz „Udział kobiet . . . . .” str 19,20

Biblioteka FAPAK praca magisterska

21. VIII. 2005. 42



Gabrych Rozalia

Chejnice  
Grz Pom → AK  
K-9/9 Pom. 12

Informacje dotyczące pracy łączniczki. Wiadomości o  
współpracy WSK ze zgrupowaniami partyzanckimi.

Zd. Muszkiewicz „Uchwał kobiet...” str 67, 79

praca magisterska, biblioteka FAPIAK

29.III.2005 rok



Gabrych Rozalia

Okrycie  
part. AK  
"Szybi" 13

zob. list J. Szelewskiego do W. Szrajdera z

dn. 08. 1965r.

w T.M: 47/656 Pm. J.W. Szrajder

t.4, poz. 2

16.06.08



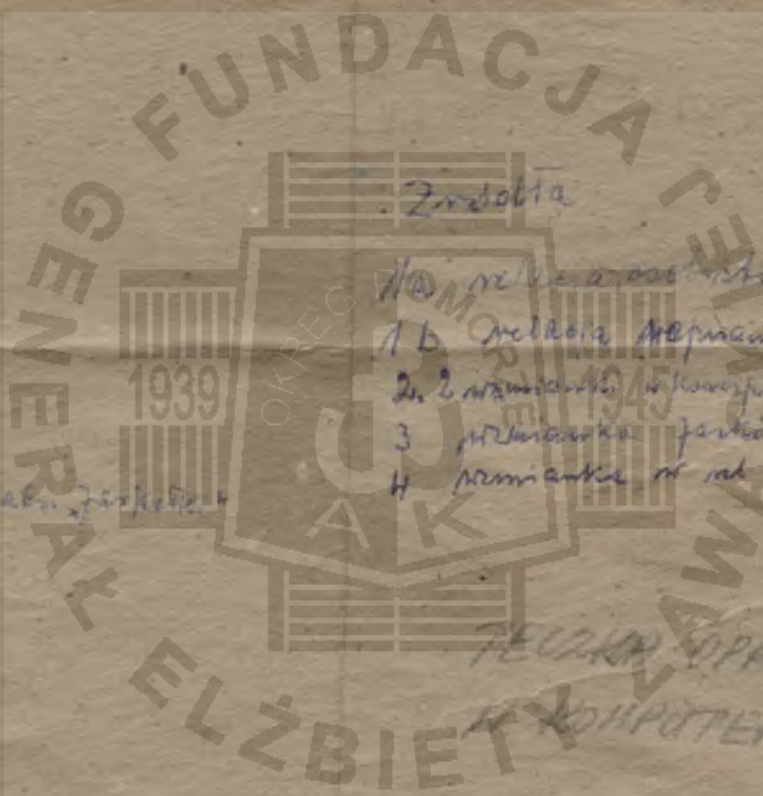
ARCHIWUM  
Elżbiety Zawackiej  
poz. 9 / Yem  
data wpływu 1975

28. III 1989

rodzina

rodzina  
rodzina

Gabrych Rozalia  
M. ~~Platy~~ - Wądatymary



Zrodolca

- 1) W. ... 2 1974
- 2) ...
- 3) ...
- 4) ...

rodzina WSK - ...

TECZKA OPRACOWANA  
KOMPUTERZE W 1992 R.

A. Szelecha

Chojnice

B. W. W. Gryf AK

Gawrych

GABRYCH  
GABRYCH Rozalia



FUNDACJA

Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej  
ul. Piekary 37 p. 20, tel. 18-321  
87-100 TORUŃ

Nazwa względnie stempel Archiwum

osoba <sup>b</sup> Gasiński Rosalia <sup>ps.: M. wdowa</sup> K-9/9 ~~Pomorska~~  
(nazwa zespołu, zbioru, kolekcji i sygnatura akt.) <sup>Chojnice</sup>

| Lp. | Nazwisko i imię korzystającego | Temat pracy (ewent. cel wykorzystania)                            | Data korzystania |
|-----|--------------------------------|---|------------------|
| 1   | lesnorwie                      | materiały do WSK<br>na Pomorzu                                    | 11. 2000         |
| 2   | Kataryna Nonkiewicz            | Udział kobiet w działalności<br>konspiracyjnej w l. 1939-1945     | 05.12.2003       |
| 3   | E. Dybis                       | Temu relacji  | 13. 02. 2006r.   |
| 4   | Anna Kotuś                     | Kobiety w konspiracji<br>pomorskiej 1939-1945<br>- P. mcyntomskie | 14. 02. 2007r.   |
| 5   | M. Rutkowska                   | p.mqr   | 14. 06. 2012r.   |
| 6   |                                |   |                  |
| 7   |                                |   |                  |
| 8   |                                |   |                  |
| 9   |                                |   |                  |

NDAP-9

Zam. 2298 WA/P4 - PZGK 21987/1/04 - 26.500

Gabrych Rozalia

